

Zarys problematyki kategoryzacji prawnej na przykładzie wybranych przepisów polskiej ustawy karnej

Anna Falana-Jafra

ORCID: 0000-0002-9901-1791

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie*

Streszczenie: Celem artykułu jest teoretyczne nakreślenie problematyki kategoryzacji językowych dokonywanych na gruncie obowiązującego aktualnie w Rzeczypospolitej Polskiej Kodeksu karnego. Hipoteza badawcza wyraża się w stwierdzeniu, że kategoryzacje te odbywają się zarówno zgodnie z modelem klasycznym, określanym mianem modelu warunków koniecznych i wystarczających, jak i zgodnie z modelem prototypowym, przyjmowanym w ramach językoznawstwa kognitywnego. Pojęcia prawne mogą mieć zatem charakter zbiorów rozmytych (nieposiadających jasno wytyczonych granic), jak i zbiorów binarnych (przyporządkowujących swoje elementy na zasadzie *albo - albo*). Metodologia badawcza jest metodologią językoznawczą, a przedmiotem badań jest współczesny język prawa. Praca mieści się w ramach relatywnie młodej dziedziny badawczej, jaką jest juryslingwistyka.

Słowa kluczowe: kategoryzacja klasyczna, teoria kategoryzacji przez prototyp, język prawa.

Zagadnienie kategoryzacji językowej

Dążenie do językowego kategoryzowania świata wpisane jest w ludzką naturę. Dzięki tej umiejętności człowiek dokonuje mentalnego uporządkowania otaczającej go rzeczywistości, przez co staje się ona dla niego zrozumiała, a tym samym sensowna i bezpieczna. Kategoryzacja jest jednym z przejawów typowo ludzkiej właściwości umysłowej, a mianowicie zdolności do abstrakcyjnego myślenia (Gemel, 2015, s. 134).

Pytanie o to, w jaki sposób przebiega kategoryzacja, jako pierwszy postawił Arystoteles. Udzielona przez filozofa odpowiedź była odpowiedzią aprioryczną, bazującą wyłącznie na wskazaniach elementarnej logiki, bez odwoływania się do konkluzji płynących z empirii. Stagirytę uznaje się za twórcę tak zwanej klasycznej teorii kategoryzacji, zgodnie z którą o tym, czy dany obiekt zalicza się do danej kategorii, decyduje okoliczność, czy posiada on właściwości definiujące jej istotę. Przynależność do określonej kategorii ma zatem charakter binarny – albo dany obiekt się do niej zalicza, albo nie (konkretny desygnat, na przykład *kalamfior*, albo posiada cechy, które umożliwiają włączenie go do kategorii warzyw, albo ich nie posiada). Możliwość stopniowania przynależności nie została przewidziana (Gemel, 2015, s. 135).

* anna.falanajafra@gmail.com

Klasyczna teoria kategoryzacji bywa określana mianem modelu warunków koniecznych i wystarczających (Kleiber, 2003, s. 21). Jak wskazuje G. Lakoff,

od czasów Arystotelesa do późnego Wittgensteina sądzono, że kategorie zostały dogłębnie poznane i że nie rodzą one żadnych problemów. (...) Ta klasyczna teoria (...) nigdy nawet nie została poddana jakiegokolwiek szerszej dyskusji. (...) Z upływem wieków stała się jednym z podstawowych założeń przyjmowanych przez większość dyscyplin naukowych. Na dobrą sprawę do niedawna klasyczna teoria kategoryzacji nie była w ogóle traktowana jako teoria. W obrębie większości dziedzin przedstawiano ją nie jako hipotezę empiryczną, lecz jako aksjomat. (Lakoff, 2011, s. 6)

Pogląd na procesy kategoryzacyjne zachodzące w umyśle ludzkim po raz pierwszy został zakwestionowany przez Ludwika Wittgensteina. W swym dziele zatytułowanym *Dociekania filozoficzne* zaakcentował on konieczność ich empirycznego badania, a także wskazał na naturę podobieństwa ujawniającą się między obiektami istniejącymi w świecie. Okazało się, że mogą one spełniać kryteria definicyjne poszczególnych kategorii w różnym stopniu, a tym, co decyduje o przynależności, nie są warunki konieczne i zarazem wystarczające do przyporządkowania, lecz trudniejsze do uchwycenia elementy upodabniające, przesądzające o ich wzajemnym pokrewieństwie. Wittgenstein argumentował:

Przypatrz się np. kiedyś temu, co nazywamy „grami”. Chodzi mi tu o gry typu szachów, gry w karty, w piłkę, gry sportowe itd. Co jest im wszystkim wspólne? – Nie mów: „Muszą mieć coś wspólnego, bo inaczej nie nazywałyby się »grami«” – tylko patrz, czy mają coś wspólnego. – Gdy im się bowiem przypatrzysz, to nie dojrzyysz wprawdzie niczego, co byłoby wszystkim wspólne, dostrzeżesz natomiast podobieństwa, pokrewieństwa – i to cały ich szereg. (Wittgenstein, 2000, s. 50)

Teoretyczna teza Wittgensteina szybko znalazła potwierdzenie w badaniach przeprowadzonych przez psychologów poznawczych, w tym w szczególności przez E. Rosch (Gemel, 2015, s. 137; Kleiber, 2003, s. 27). Wyniki jej eksperymentów w sposób jednoznaczny dowiodły, że ludzie wyróżniają *lepsze* i *gorsze* egzemplarze w obrębie danej kategorii. Innymi słowy, zbiory obiektów zaliczane do poszczególnych kategorii nie są postrzegane jako równoważne względem siebie, lecz odwrotnie – wartości im przypisywane są stopniowalne, uzależnione od wielu czynników subiektywnych, leżących po stronie badanych osób (między innymi od uwarunkowań kulturowych, od rodzaju indywidualnych doświadczeń, od możliwości aparatu percepcyjnego, od poglądów aksjologicznych etc.). Model warunków koniecznych i wystarczających ustępować zaczął teorii kategoryzacji przez prototyp, u której podstaw leży filozoficzne założenie, że procesy kategoryzacyjne uwarunkowane są zawsze poprzez subiektywne cechy. Człowiek kategoryzuje rzeczywistość nie taką, jaka ona faktycznie jest w sensie ontycznym, lecz taką, jaka mu się ona jawi - jakiej doświadcza na swój indywidualny sposób. Przynależność do kategorii uznana została zatem nie tylko za stopniowalną (pewne elementy wykazywać mogą większe, a inne mniejsze podobieństwo do prototypów), ale także za niebinarną (dany element ze względu na posiadany zespół cech może przynależeć nie wyłącznie do jednej, ale do kilku kategorii jednocześnie; może również raz zaliczać się, a innym razem nie zaliczać się do danej kategorii).

Teoria kategoryzacji przez prototyp niesie za sobą niebezpieczeństwo poznawcze związane z istnieniem tak zwanych zbiorów rozmytych, a więc takich kategorii językowych i mentalnych, dla których wytyczenie granic nie jest możliwe. Procesy kategoryzacyjne mają charakter dynamiczny, a zakresy poszczególnych kategorii nie dają wiedzy o realnym świecie, gdyż zawsze są zsubiektywizowane. Powracają zatem fundamentalne pytania o naturę ludzkiego poznania, a przede wszystkim – o jego realną możliwość. Współcześnie teoria kategoryzacji przez prototyp wiedzie prym w obszarach takich nauk, jak kognitywistyka czy psychologia poznawcza. Zbiory rozmyte szerokie zastosowanie znajdują również na płaszczyźnie nauk ścisłych, w szczególności matematyki i informatyki. W wielu naukach głoszone są hasła antydeficyjne, a próby jednoznacznego zaliczenia określonych obiektów do konkretnych kategorii traktowane są nierzadko jako przejaw regresu naukowego.

W świetle powyższych uwag na dogłębną analizę zasługują kategoryzacje językowe dokonywane na gruncie obowiązującej aktualnie w Polsce ustawy – Kodeks karny. Stawiana hipoteza badawcza wyraża się w stwierdzeniu, że kategoryzacje te odbywają się zarówno zgodnie z modelem klasycznym, określonym mianem modelu warunków koniecznych i wystarczających, jak i zgodnie z modelem prototypowym, przyjmowanym w ramach językoznawstwa kognitywnego. Pojęcia prawnokarne mogą mieć zatem charakter zbiorów rozmytych, jak i zbiorów binarnych. Weryfikacja hipotezy poprzedzona zostanie krótkim nakreśleniem historii oraz natury językowych kategoryzacji prawnych.

Geneza i istota językowej kategoryzacji prawnej

Zarówno na gruncie nauki, jak i filozofii prawa wypracowane zostały liczne teorie odnoszące się do istoty prawa stanowionego oraz jego początków. We współczesnym rozumieniu prawo utożsamiane jest najczęściej z wyrażonym w języku systemem norm postępowania, narzuconych przez władzę państwową i realizowanych przy pomocy środków przymusu państwowego. Przyglądając się porządkom prawnym w ujęciu historycznym, zauważyć trzeba, że najwcześniejsze z nich posługiwały się językami potocznymi. Przykładem niech będzie kilka przepisów zamieszczonych w Kodeksie Hammurabiego:

Jeżeli obywatel mienie Boga lub pałacu skradł, obywatel ten zostanie zabity i ten, który rzecz skradzioną w ręce swe przyjął, zostanie zabity.

Jeżeli obywatel albo srebro, albo złoto, albo niewolnika, albo niewolnicę, albo byka, albo owcę, albo osła, albo cokolwiek innego z rąk syna obywatela lub niewolnika obywatela, bez świadka i kontraktu kupił, bądź na przechowanie przyjął, człowiek ten jest złodziejem i zostanie zabity.

Jeżeli w domu obywatela pożar wybuchł, a inny obywatel, który go ugasić przyszedł, na dobytek pana domu podniósł swój wzrok i dobytek pana domu wziął, człowiek ów w ogień ten zostanie wrzucony. (Stępień, 2006, s. 15-16)

Stopniowe poszerzanie się zakresu oddziaływań norm prawnych na życie społeczne, w tym penalizacja coraz większej liczby zachowań, przyczyniły się do zasadniczych zmian na gruncie języka prawa. Nie mogąc nadążyć za jednostkowymi kazusami, zaczął on posiłkować się pojęciami ogólnymi i abstrakcyjnymi, umożliwiającymi objęcie normami ogółu zjawisk dających się pod nie subsumować. Wynalezienie druku przez Johanna Gutenberga w XV wieku zapewniło ludziom łatwiejszy dostęp do obowiązujących przepisów, lecz języki kontynentalnych praw stały się w międzyczasie językami specjalistycznymi, a więc trudnymi do interpretacji dla obywateli nieposiadających wiedzy prawniczej (Sójka-Zielińska, 2009, s. 61).

Z perspektywy samego prawa mechanizm specjalizacji językowej zadziałał korzystnie, bowiem stało się ono zdolne do niesienia przekazów treściowych przy zachowaniu logiczności. Za Bartoszem Brożkiem wskazać można następujący przykład na poparcie tej tezy, zaczerpnięty z polskiego prawa cywilnego:

Przyjmijmy (...), że istnieje tylko pięć sposobów nabycia własności: umowa, dziedziczenie, zasiedzenie, zrzeczenie i egzekucja sądowa. Umówmy się także, że właściciel ma w stosunku do rzeczy również pięć uprawnień: prawo do posiadania rzeczy, używania jej, pobierania z niej pożytków, zniszczenia rzeczy i jej zbycia. Gdybyśmy nie dysponowali pojęciem „właściciel”, sformułować musielibyśmy aż dwadzieścia pięć norm prawnych ustanawiających instytucję własności. Na przykład dla nabycia własności przez dziedziczenie byłoby to pięć reguł:

- Jeżeli osoba x nabywa rzecz na drodze dziedziczenia, x ma prawo posiadać tę rzecz.
- Jeżeli osoba x nabywa rzecz na drodze dziedziczenia, x ma prawo używać tej rzeczy.
- Jeżeli osoba x nabywa rzecz na drodze dziedziczenia, x ma prawo pobierać pożytki z tej rzeczy.
- Jeżeli osoba x nabywa rzecz na drodze dziedziczenia, x ma prawo zniszczyć tę rzecz.
- Jeżeli osoba x nabywa rzecz na drodze dziedziczenia, x ma prawo zbyć tę rzecz.

Jak łatwo policzyć, wprowadzenie pojęcia „właściciel” pozwala nam ograniczyć listę dwudziestu pięciu norm do dziesięciu. Pięć z nich określa, kiedy osoba x staje się właścicielem rzeczy (np.: „Jeżeli osoba x nabywa rzecz na drodze umowy, x staje się właścicielem rzeczy”), zaś kolejne pięć – jakie są uprawnienia właściciela (np.: „Jeżeli osoba x jest właścicielem rzeczy, x ma prawo zniszczyć tę rzecz”). (Brożek, 2018, s. 137-138)

Usamodzielnienie się prawa jako w pełni niezależnego systemu normatywnego pozwoliło mu na poczynienie istotnego kroku rozwojowego, wyrażającego się w autonomicznym dokonywaniu językowych kategoryzacji pojęciowych. Kategoryzacje te polegają na *rozczłonkowywaniu* rzeczywistości celem wydzielenia z niej obszarów, zjawisk, podmiotów i przedmiotów uznawanych za relewantne w danym systemie prawnym. Bezpośrednim celem kategoryzacji prawnej nie jest poznanie świata (jak ma to miejsce na płaszczyźnie nauk) czy opanowania sztuki funkcjonowania w nim (co odnosi się do kategoryzacji potocznych), ale uzyskanie nad nim swoistej kontroli, przejawiającej się przede wszystkim we wdrażaniu działań prewencyjnych oraz stosowaniu sankcji. System prawny kategoryzuje rzeczywistość po to, by móc na nią oddziaływać, a oddziaływanie to jest wpływem szczególnego typu – odzwierciedla się w nim wola suwerennej władzy państwowej. Wola ta – jak się wydaje – zawsze reprezentuje pewną aksjologię, a więc wyraża wartości, których realizacją jest zainteresowana.

Kategoryzacja prawna z jednej strony zwiększa spójność wiedzy prawniczej, z drugiej jednak – poprzez wprowadzanie zmian semantycznych – stanowi zagrożenie dla pewności prawa. Dla zawodowych prawników specjalistyczne pojęcia i definicje są zrozumiałe dzięki posiadanej wiedzy jurystycznej, jednak przez adresatów norm będących jednostkami nieprofesjonalnymi przykładowy, przywołany powyżej termin *właściciel* kojarzony będzie zgodnie z konwencjami obowiązującymi w języku potocznym. Prawo stanowione autorytarnie narzuca jednak swoją terminologię; nie dba przy tym na ogół o jej rozumienie przez odbiorców, bowiem zakłada swą intersubiektywność. W myśl starorzymskiej zasady *ignorantia iuris nocet* każdy człowiek powinien wykazywać zainteresowanie treścią oraz należyłą interpretacją dotyczących go pojęć prawnych, gdyż ich nieznamość czy błędne rozumienie może narazić go na szkodę.

Kategorie prawne ustanawiane są przez władze państwowe w sposób w pełni kontrolowany. Co oczywiste, ich tworzenie nie jest oderwane od doświadczenia i nie przebiega czysto apriorycznie. Przeciwnie – bazuje na obserwacjach społecznych i najczęściej czerpie z nich inspiracje (co wyraża się na przykład w penalizowaniu zachowań uznawanych za naganne, a regularnie się powtarzających). Obecnie kategorie prawne w większości państw, w tym w Polsce, tworzone są w sposób sformalizowany – przy zachowaniu odpowiednich procedur, przez osoby do tego powołane oraz w odpowiednich terminach. Język prawa uważany jest za język specjalistyczny, a jego twórcy dokładają starań, by do minimum ograniczyć jego podatność interpretacyjną. Nie należy jednak zapominać, że tworzony jest on w obszarze szerszej rozumianego języka naturalnego, a nie języków formalnych (takich jak na przykład język matematyki). Dążenie do uściślenia pojęć, jakimi operuje, ma na celu ograniczenie wieloznaczności właściwej językom naturalnym. Cel ten realizowany jest przez ustawodawców przede wszystkim poprzez tworzenie kategorii opartych na modelu klasycznym.

Kategoryzacja prawno-karna oparta na modelu warunków koniecznych i wystarczających

Na płaszczyźnie obowiązującego aktualnie w Rzeczypospolitej Polskiej Kodeksu karnego kategoryzacja dokonywana w myśl modelu warunków koniecznych i wystarczających jest częstą podstawą tworzenia przepisów. Z perspektywy prawodawczej nierzadko jest ona metodą docelową, uznawaną za najlepszą z możliwych, gdyż niweluje większość trudności związanych z wykładnią norm. Dzięki jej stosowaniu system prawny zyskuje na jasności, staje się zrozumiały nie tylko dla podmiotów profesjonalnych, ale również dla nieprofesjonalnych odbiorców.

Kategoryzacja klasyczna wiąże się w sposób ścisły z filozoficzną koncepcją prawa określaną mianem pozytywistycznej. Jak wskazuje Jerzy Oniszczyk,

Koncepcja ta zajmuje szczególnie ważne miejsce wśród różnych podejść do prawa. W ocenie filozofów i teoretyków prawa propozycja ta prezentowała „najbardziej prawniczy” charakter w porównaniu do innych podejść do prawa w XIX i XX wieku. Wynika to z jego stanowiska co do naukowości prawoznawstwa oraz istnienia specyficznych prawniczych metod, które miały zapewnić decyzjom prawniczym niezbędne „minimum intersubiektywnej komunikowalności i sprawdzalności”. (Oniszczyk, 2012, s. 309)

Dążenie do osiągnięcia owych minimów skutkowało przyjęciem kilku zasadniczych postulatów odnoszących się do procesów tworzenia prawa. Zaliczały się do nich między innymi postulat wyrugowania z zakresu wiedzy prawniczej wszelkich naleciałości metafizycznych oraz postulat odrzucenia zdań oceniających jako mających znaczenie poznawcze (Oniszczyk, 2012, s. 309). Normy prawne – w założeniu – konstruowane być miały w języku maksymalnie ścisłym, dopuszczającym jak najmniej interpretacji, w tym w szczególności interpretacji aksjologicznych. Nie wchodząc w dywagacje dotyczące zasadności koncepcji pozytywistycznej, wskazać należy, iż ustawodawca polski chętnie posiłkuje się w Kodeksie karnym powiązaną z nią kategoryzacją klasyczną. Czyni to przede wszystkim w tak zwanym słowniku ustawowym, zamieszczonym w rozdziale XIV. Model warunków koniecznych i wystarczających pozwala na konstruowanie zbiorów nierozłącznych, których granice i zakres elementów wewnętrznych wyznaczane są przy pomocy różnorodnych wartości. Są nimi często wartości liczbowe, dzięki którym procesy subsumpcji przebiegają na zasadzie *albo - albo*. Rozpatrzmy kilka słownikowych przykładów:

Mieniem znacznej wartości jest mienie, którego wartość w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza 200.000 złotych. (art. 115 § 5 k.k.¹)

Mieniem wielkiej wartości jest mienie, którego wartość w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza 1.000.0000 złotych. (art. 115 § 6 k.k.)

Granice kategorii obejmującej *mienie znacznej wartości* zamykają się w przedziale nominalnym od 200.000 zł i 1 gr do 1.000.000 zł, zaś granice kategorii obejmującej *mienie wielkiej wartości* domknięte są tylko jednostronnie, bowiem ustawa nie wprowadza dalszego stopniowania tego pojęcia. Jednostronna otwartość zbioru nie wpływa negatywnie na precyzję w wyodrębnianiu jego elementów, gdyż zaliczają się do niego mienia o wartości większej od 1.000.000 zł. Co oczywiste, w zależności od aktualnej wartości nominalnej waluty, jaką jest złotówka, kategoryzacyjnym zmianom ulegać mogą poszczególne, faktyczne mienia ludzkie (raz zaliczać się mogą do *mienia znacznej wartości*, a innym razem w ogóle nie spełniać jego kryteriów definicyjnych bądź kwalifikować się do kategorii *mienia wielkiej wartości*). Aktualizacja kategoryzacyjna, a więc przyporządkowanie określonego mienia do określonego zbioru nigdy nie wiąże się jednak z wątpliwościami kategoryzującego, bowiem orzekający sąd, znając wartość rynkową konkretnego mienia jako pewnej całości, przyporządkuje je bez trudu do danej kategorii.

Kolejnym przykładem językowej kategoryzacji prawnej dokonywanej przy pomocy liczb jest wprowadzenie przez ustawodawcę odnośników do wieku człowieka:

Młodocianym jest sprawca, który w chwili popełnienia czynu zabronionego nie ukończył 21 lat i w czasie orzekania w pierwszej instancji 24 lat. (art. 115 § 10 k.k.)

Nie jest możliwe stopniowanie przynależności do zbioru ani też niebinarne w nim partycypowanie – albo sprawca w świetle prawa uznawany jest za młodocianego, albo nie. Podobnie jest – na przykład – z przyporządkowaniem konkretnej jednostki ludzkiej do zbioru osób znajdujących się w stanie nietrzeźwości:

Stan nietrzeźwości (...) zachodzi, gdy:

- a) zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość lub
- b) zawartość alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość. (art. 115 § 16 k.k.)

Nie istnieje ewentualność, by uzyskane wyniki pomiarowe jednocześnie przekraczały i nie przekraczały wymienionych w ustawie wartości (choć możliwe jest uzyskanie wyników niejasnych, raz wyższych, a raz niższych od przyjętych w Kodeksie; wątpliwości pomiarowe rozstrzygają wówczas kolejne, specjalistyczne badania; nie jest jednak możliwe ontycznie otrzymanie konkretnego, jednostkowego wyniku zarówno spełniającego, jak i niespełniającego warunków przewidzianych przez powyższej zacytowane przepisy).

¹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, Dz. U. z 2018 r., poz. 1600.

Tworzenie prawnych zbiorów nierozmytych często odbywa się także poprzez ustawodawcze próby enumeratywnego wyliczania elementów zaliczających się do nich:

Osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu. (art. 115 § 11 k.k.)

Podkreślić należy, iż w podobnych wypadkach mamy raczej do czynienia z kategoryzacją mieszaną – częściowo binarną, a częściowo prototypową. O ile bowiem nie nastęcza wątpliwości określenie, kim jest małżonek, wstępny, zstępny, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia czy też jej małżonek, o tyle zbiór obejmujący *osoby pozostające we wspólnym pożyciu* wydaje się być zbiorem rozmytym (czy zaliczają się do tej kategorii związki homoseksualne; czy osoby prowadzące oddzielne gospodarstwa domowe, niemieszkające razem, lecz spotykające się tylko w weekendy pozostają we wspólnym pożyciu; czy za wspólne pożycie można uznać już tygodniowe bycie w związku etc.).

Prawnokarna kategoryzacja klasyczna najczęściej opiera się jednak na wprowadzeniu przez ustawodawcę definicji określającej warunki konieczne i wystarczające, których spełnienie pozwala na zaliczenie danego obiektu do określonego zbioru:

Dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne. (art. 115 § 14 k.k.)

Żołnierzem jest osoba pełniąca czynną służbę wojskową, z wyjątkiem terytorialnej służby wojskowej pełnionej dyspozycyjnie. (art. 115 § 17 k.k.)

Definicje ustawowe pozwalają na jednoznaczne ustalenie granic zbiorów kategoryalnych; wykluczają ponadto stopniowalność przynależności do zbiorów. Na gruncie polskiego prawa karnego za żołnierza uważany będzie zarówno szeregowy, jak i generał, o ile tylko pełni w danej chwili czynną służbę wojskową. Podobnie, jako dokumenty w świetle obowiązującego przepisu traktowane będą dokumenty urzędowe, opracowywane w szczególnych formach (na przykład w formie notarialnej), jak i umowa sporządzona pomiędzy stronami na kartce papieru, o ile tylko wiąże się z nią określone prawo albo która z uwagi na swą treść stanowi dowód istnienia prawa, stosunku prawnego lub okoliczności posiadającej znaczenie prawne.

Kategoryzacje oparte na modelu warunków koniecznych i wystarczających na gruncie polskiego Kodeksu karnego pozwalają na szybkie i precyzyjne porządkowanie rzeczywistości pod względem prawnym. Często są sprzężone z kategoryzacjami przez prototypy, tworząc wraz z nimi nowy, charakterystyczny dla techniki prawodawczej typ kategorii mieszanych.

Prawnokarna kategoryzacja przez prototyp

Kategoryzacje przez prototyp na gruncie polskiego prawa karnego są znacznie częstsze niż kategoryzacje binarne. Wynika to z oczywistego faktu, że system prawny operuje językiem naturalnym, który ze swej istoty jest wieloznaczny i otwarty na interpretację. Normy prawne nie mogą być wyrażane tylko za pomocą liczb czy definicji ani też jedynie przez enumeratywne wymienianie elementów zaliczanych do danych zbiorów. Taka praktyka legislacyjna – nawet jeśli byłaby postulowana w aspekcie teoretycznym – jest po prostu niemożliwa do praktycznego stosowania. Teksty ustaw i innych aktów prawnych byłyby wówczas nadmiernie rozbudowane i nie obejmowałyby wszystkich przypadków, jakie ustawodawca docelowo pragnąłby uwzględnić. Życie społeczne jest zbyt bogate, by mogło zostać językowo ujęte w ten sposób. Pamiętać również należy o tym, że wola ustawodawcy zawsze odzwierciedla pewne wartości, a pojęcia wywodzące się z systemu aksjologicznego ze swej istoty są niedookreślone i rozmyte. Moralność ludzka nie operuje bowiem kategoriami zamkniętymi.

Prawna kategoryzacja przez prototyp powiązana jest z filozoficzną koncepcją prawa natury, a więc porządku prawnego odmiennego od prawa stanowionego, rozmaicie rozumianego przez poszczególnych myślicieli, ale nietracącego na znaczeniu i aktualności. Jak słusznie wskazuje Roman A. Tokarczyk,

Uniwersalność problemu prawa natury polega na tym, że pytania go tworzące, ale nie zawsze odpowiedzi formułowane przez autorów koncepcji prawnonaturalnych, są ważne dla wszystkich narodów i po wszystkie czasy. Wymiar temporalny owego uniwersalizmu zawiera się w trwałości poszukiwania wartości tworzących fundamenty życia jednostkowego i grupowego. (Tokarczyk, 1996, s. 11)

Współczesne, wywodzące się z tradycji kontynentalnej porządku praw stanowionych odwołują się do prawa naturalnego w sposób niejako nieuświadomiony, a więc właśnie poprzez kategoryzowanie rzeczywistości przez prototypy. Kategoryzowanie to pozwala na uwzględnienie w toku tworzenia i stosowania prawa przekonań aksjologicznych wspólnych danemu społeczeństwu. Egzemplifikacje kategoryzacji przez prototyp nietrudno znaleźć również w polskim Kodeksie karnym. Zalicza się bowiem do nich większość przepisów penalizujących poszczególne przestępstwa, zawartych zarówno w rozdziałach XVI-XXXVII (tworzących część szczególną ustawy), jak i w rozdziałach XXXVIII-XLIV (składających się na jej część wojskową). Penalizacja czynów polega na językowym dookreśleniu ich znamion, więc konstruujących je elementów podmiotowych i przedmiotowych (Mozgawa, 2019, s. 427). Skupmy się na poniższych przykładach:

Kto zabija człowieka, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności. (art. 148 § 1 k.k.)

Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. (art. 151 k.k.)

Prototypem znamienia *zabija* w polskim kręgu kulturowym jest pozbawienie życia innej jednostki ludzkiej przy zastosowaniu przemocy związanej z użyciem siły ludzkich mięśni (na przykład przez uduszenie, zepchnięcie z urwiska etc.) albo z wykorzystaniem niebezpiecznego narzędzia (na przykład noża, broni palnej etc.). Znamię to nie jest jednak prawnie zdefiniowane, w związku z czym może swym zakresem objąć przypadki peryferyjne, ale włączane do zbioru z określonych pobudek, w tym aksjologicznych (na przykład jako zabójstwo potraktowane może zostać w konkretnych okolicznościach niedostarczenie przez członków rodziny pożywienia osobie starej i niedołejnej, finalnie prowadzące do jej śmierci).

Podobnie kształtuje się interpretacja znamion *namowy* i *udzielenia pomocy*, przewidzianych przy przestępstwie z art. 151 Kodeksu karnego. Pod pojęciem *namowy* rozumiemy najczęściej otwarte nakłanianie językowe, zaś pod pojęciem *udzielenia pomocy* – dostarczenie niezbędnych narzędzi i środków lub dopomożenie w ich zdobyciu. Czy jednak wykonanie wobec osoby chorującej na ciężką depresję i znajdującej się w stanie rokującym podjęcie próby samobójczej jednorazowego gestu obrazującego na przykład powieszenie się może zostać uznane za nakłanianie? Czy udzieleniem pomocy potencjalnemu samobójcy będzie również wsparcie psychologiczne (polegające na przykład na przekonywaniu go, że nie warto bać się śmierci)? Pytania te nie mogą zostać definitywnie rozstrzygnięte na gruncie ustawowym, lecz dopiero w procesach stosowania prawa, w ramach których sędziowie pełnią funkcję jednostek dokonujących kategoryzacji przez prototyp w imieniu ustawodawcy, zgodnie z obranymi przez niego i ujawniającymi się w społeczeństwie wartościami.

Prototypowość, a tym samym stopniowalność kategorii przestępstw typizowanych w polskim Kodeksie karnym wyraża się również w fakcie, że dane zachowanie – obiektywne w sensie ontycznym, a więc jednolite i niezmiennie – raz może zostać zakwalifikowane do jednego zbioru, a innym razem do drugiego. Wydaje się, że na kategoryzacje te bezpośredni wpływ mają indywidualne uwarunkowania aksjologiczne i kulturowe osób stosujących prawo (sędziów, prokuratorów i innych legitymujących się wymaganymi uprawnieniami urzędników państwowych). Dane zachowanie czy też zespół zachowań mogą zatem zostać uznane zarówno za wypełniające znamiona przestępstwa zabójstwa, jak i przestępstwa namawiania czy nakłaniania do popełnienia samobójstwa – w zależności od okoliczności konkretnej sprawy.

Innym przykładem kategoryzacji przez prototyp niech będzie przestępstwo określone językowo w następujący sposób:

Kto pozbawia człowieka wolności, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. (art. 189 § 1 k.k.)

Prototypem pozbawienia wolności jest obiektywne pozbawienie istoty ludzkiej możliwości swobodnego zmieniania miejsca pobytu, a więc – na przykład – zamknięcie w pomieszczeniu czy skrepowanie ciała poprzez związanie. Względy aksjologiczne przemawiają jednak za tym, że za pozbawienie wolności uważane są również – jako przypadki peryferyjne – sytuacje, w których brak możliwości nieskrepowanego poruszania się czy przemieszczania nie ma wymiaru ontycznego, a jedynie mentalny – gdy danej osobie zdaje się, że została ona pozbawiona swej wolności. Na kanwie polskiego orzecznictwa karnego przypadki tego rodzaju zgodnie uważane są za wypełniające znamiona przestępstwa określonego art. 189 § 1 Kodeksu karnego.

Zdarza się, że ustawodawca, kreując znamiona czynów zabronionych, dąży do zastąpienia kategoryzacji przez prototypy kategoryzacją klasyczną, wprowadzając do zakresu znamion definicje bądź enumeratywne wyliczenia:

Kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci:

- 1) pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia,
 - 2) innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zszpecenia lub zniekształcenia ciała,
- podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3. (art. 156 § 1 k.k.)

Wydaje się, że w powyższym oraz w podobnych wypadkach mamy do czynienia z omówioną już w artykule kategoryzacją mieszaną, bowiem określenia takie jak *istotne zszpecenie lub zniekształcenie ciała czy ciężka choroba nieuleczalna* nie zostały dookreślone ani liczbowo, ani poprzez wprowadzenie innych zobiektywizowanych mierników. W polskim systemie prawnym wskazywaniem prototypów zajmują się uprawnione organy sądownicze wysokiego szczebla, na czele z Sądem Najwyższym. Wskazywanie to polega na wyodrębnianiu elementów, które w najwyższym stopniu spełniają kryteria przynależnościowe do danych kategorii. Sędziowie kierują się przy tym uwarunkowaniami aksjologiczno-kulturowymi właściwymi dla obszaru czasowo-przestrzennego, w którym przychodzi im orzekać. I tak, za prototypy *ciężkiej nieuleczalnej choroby* bez wątplenia uznane zostaną przypadki spowodowania trwałych zaburzeń w pracy serca prowadzące do śmierci czy podpalenie człowieka skutkujące niemożnością przywrócenia mu pełnej funkcjonalności, również mające charakter śmiertelny. Podkreślić należy, że wyszczególnianie prototypów niejako automatycznie wyznacza elementy peryferyjne zbiorów, które w praktyce orzeczniczej najczęściej wiążą się z orzekaniem na rzecz sprawców łagodniejszych kar i innych środków represji prawnokarnej.

Podsumowanie

Przeprowadzone analizy pozwalają na potwierdzenie hipotezy, zgodnie z którą kategoryzacja językowa dokonywana na gruncie obowiązującego aktualnie w Polsce Kodeksu karnego opiera się zarówno na założeniach modelu warunków koniecznych i wystarczających, jak i na teorii kategoryzacji przez prototyp. Wykazane zostało ponadto istnienie modeli mieszanych, umożliwiających tworzenie wybranych przepisów prawa przy jednoczesnym zastosowaniu obu schematów kategoryzacyjnych.

Współwystępowanie modelu klasycznego z modelem kategoryzacji przez prototyp jest konsekwencją dwóch czynników. Z jednej strony ustawodawca polski dąży do maksymalnego uściślenia znaczeń wprowadzanych pojęć prawnych, by wykluczyć możliwość ich interpretacji i tym samym uczynić zadość postulatowi pewności prawa. Z perspektywy adresatów norm niezwykle ważne jest, by zasady odpowiedzialności karnej nie miały charakteru arbitralnego, lecz bazowały na przejrzystych fundamentach językowych, możliwych do zrozumienia dla przeciętnego użytkownika języka polskiego. Podkreślić należy, iż prawo karne pełni doniosłą rolę w kształtowaniu współżycia społecznego; obowiązujące w jego ramach normy są wytycznymi postępowania dla obywateli chcących uniknąć represji ze strony władz państwowych za swe naganne zachowania. Postulować należy zatem wprowadzanie przez ustawodawcę kategoryzacji klasycznych, zapobiegających rozmijaniu się zbiorów pojęciowo-językowych wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, a zarazem wystarczające dla osiągnięcia zakładanych przez niego celów prewencyjnych i wychowawczych.

Z drugiej strony należy mieć świadomość, że w sytuacji, w której większość przepisów prawnych konstruowana byłaby zgodnie z modelem warunków koniecznych i wystarczających, odpadłaby potrzeba generowania orzecznictwa wyjaśniającego, ulokowanego na wyższych szczeblach sądownictwa. Nie mogłoby być również mowy o niesprawiedliwych czy niesłusznym wyrokach, a co najwyżej o niesprawiedliwych przepisach prawa. Prawo bez wątpienia zyskałoby na pewności, ale straciło na elastyczności. Kategoryzacje przez prototypy umożliwiają tworzenie rozbudowanych zbiorów pojęciowych, a następnie włączanie do ich zakresu różnorodnych czynów, spełniających w różnym stopniu warunki przynależności. Przykładowo, wprowadzenie na grunt ustawy karnej definicji, zgodnie z którą zabójstwo człowieka polegać by miało na *pozbawieniu życia z zastosowaniem siły ludzkich mięśni lub niebezpiecznego narzędzia*, generowałaby konieczność penalizowania innych podobnych zachowań przy pomocy odmiennych treściowo przepisów, co niechybnie doprowadziłoby do nadmiernego ich namnożenia, a także było nieadekwatne względem ogólnoludzkich intuicji aksjologicznych.

Z wartości kategoryzowania poprzez prototypy doskonale zdaje sobie sprawę polski ustawodawca, który jednoznacznie stwierdza, iż:

Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. (art. 53 § 1 k.k.).

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. (art. 115 § 2 k.k.)

Kategoryzacje przez prototypy umożliwiają zindywidualizowanie orzeczeń sędziowskich przez uwzględnienie konkretnych stanów rzeczy w procesach subsumpcji, jednak niewątpliwie odbywa się to kosztem realizacji postulatu pewności prawa. Postulat ten nie ma i nie może mieć jednak charakteru absolutnego, gdyż takie jego rozumienie prowadziłoby do zniweczenia zasadniczej funkcji prawa stanowionego, jaką jest regulowanie rzeczywistości i oddziaływanie na nią w myśl określonych założeń aksjologicznych.

Współistnienie obu form kategoryzacji na polskim gruncie prawnokarnym uznane zostać musi zatem za zjawisko pozytywne z perspektywy społecznej.

Bibliografia

- Brożek, B. (2018). *Umysł prawniczy*. Kraków: Copernicus Center Press.
- Gemel, A. (2015). *Językowy model poznania. Kognitywne komponenty w kontynentalnej filozofii języka*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kleiber, G. (2003). *Semantyka prototypu, kategorie i znaczenie leksykalne* (tłum. B. Ligara). Kraków: Universitas.
- Lakoff, G. (2011). *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne. Co kategorie mówią nam o umyśle* (tłum. M. Buchta, A. Kotarba, A. Skucińska). Kraków: Universitas.
- Mozgawa, M. (2019). *Kodeks karny. Komentarz*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Oniszczyk, J. (2012). *Filozofia i teoria prawa*. Warszawa: C. H. Beck.
- Sójka-Zielińska, K. (2009). *Historia prawa*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Stępień, M. (2006). *Kodeks Hammurabiego*. Warszawa: Alfa-Wero.
- Tokarczyk, R. A. (1996). *Filozofia prawa w perspektywie prawa natury*. Białystok: Temida 2.
- Wittgenstein, L. (2019). *Dociekania filozoficzne* (tłum. B. Wolniewicz). Warszawa: Polskie Wydawnictwo Naukowe.

An Outline of the Issues of Legal Categorization on the Example of Selected Provisions of the Polish Criminal Law

Abstract: The purpose of the article is to theoretically outline the problems of language categorizations made on the basis of the Penal Code currently in force in the Republic of Poland. The research hypothesis is expressed in the statement that these categorizations take place both in accordance with the classical model, referred to as the Necessary and Sufficient Condition Model, and in accordance with the prototype model adopted in the framework of cognitive linguistics. Legal concepts can therefore have the character of fuzzy sets (without clearly delineated boundaries), as well as binary sets (assigning their elements on an either-or principle). The research methodology is a linguistic methodology and the subject of research is the contemporary language of law. The work falls within the framework of a relatively young research field, which is jurilinguistics.

Keywords: classic categorization, prototype categorization, language of law.